

Janusz Kostecki, *Trudny proces przenikania. Carska cenzura zagraniczna wobec importu publikacji w języku polskim w latach 1865–1904*. Warszawa: Biblioteka Narodowa 2011, 352 s. ISBN 978-83-7009-783-7

W ostatnich latach badanie różnych form cenzury cieszy się sporym zainteresowaniem. Ciekawe publikacje, *stricte* naukowe i eseistyczne, powstają właściwie na wszystkich kontynentach, w całkowicie odmiennych kręgach kulturowych, omawiając różne aspekty ograniczeń wolności słowa¹. Oprócz typowych „mód” naukowych można w tych pracach dostrzec przewartościowanie dotychczasowych modeli badawczych. Wystarczy bowiem prosta konstatacja by zauważyć, że cenzura i wolność słowa nie są bynajmniej zwykłymi antonimami, że i jedno, i drugie pojęcie wykazuje cały szereg antynomii, zarówno na poziomie postrzegania potocznego, jak i refleksji naukowej. Wszystko to znacząco zmieniło dość uproszczony obraz postrzegania cenzury. Warto zwrócić uwagę na zmieniający się kontekst tej problematyki, postrzeganej odmiennie w zależności od różnych politycznych i kulturowych -izmów dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych. Wreszcie, w miarę kształtowania się od końca XVIII wieku do połowy wieku XX tzw. trzech generacji praw człowieka², tematyka związana z wolnością słowa i cenzurą zaczyna stopniowo zajmować inne, bardziej znaczące i bogatsze w niuanse, miejsce w porównaniu z dotychczasowymi dość jednostronnymi ujęciami. Na tym tle dzieje drukowanego słowa polskiego należą do szczególnie dramatycznych. Zarówno wiek XIX, jak i XX nie sprzyjały wnikliwej refleksji nad różnorodnymi ograniczeniami, które odcisnęły swe piętno także w badaniach nad dawno minionymi systemami cenzuralnymi. Skojarzenia spraw dotyczących przeszłości z bieżącą rzeczywistością zbyt często pobudzały, ale i deformowały, zarówno wyobraźnię pisarzy, cenzorów, jak i czytelników. Stąd wszelkie prace badawcze w tym zakresie mogą stanowić niejako fundament dowolnej refleksji nad polską rzeczywistością dziewiętnasto- i dwudziestowieczną. Wytaczają wszak granice, w jakich odbywała się każda wymiana myśli czy debata publiczna (zarówno oficjalna, jak i tajna, emigracyjna, konspiracyjna czy drugiego obiegu). Rozległość tej problematyki, rozliczne trudności badawcze, niejednokrotnie zniechęcały badaczy. Stąd wciąż niedostatek wartościowych prac wolnych od *quasi*-publicystycznych uproszczeń. Doskonałym przykładem takiego nowatorskiego podejścia, wolnego od stereotypów i uproszczeń, jest najnowsza praca Janusza Kosteckiego.

¹ Przykładem interdyscyplinarnego podejścia może być np. zbiór esejów laureata literackiej Nagrody Nobla: John Maxwell COETZEE, *Obraza. Eseje o cenzurze*, Kraków: Wydaw. Znak 2011. Porównuje on systemy cenzuralne w Afryce Południowej, Anglii, renesansowej Europie, od Erazma z Rotterdamu, przez stalinowską Rosję, PRL, aż po dwudziestowieczną Anglię i Stany Zjednoczone. Na polskim gruncie na uwagę zasługują kolejne konferencje zorganizowane przez ośrodek toruński: *Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*. Zbiór studiów pod redakcją Doroty Degen i Jacka Gzelli, Toruń: Wydaw. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2010.

² Pierwszą generację praw człowieka kształtującą się od końca XVIII w. tworzyły prawa obywatelskie i polityczne, generację drugą — prawa socjalne, ekonomiczne i kulturalne (od drugiej połowy XIX w.). Trzecia generacja (wiek XX) to różnego rodzaju prawa kolektywne, solidarnościowe, mniejszościowe.

Monografia *Trudny proces przenikania* stanowi jedną z ciekawszych pozycji wydanych w ostatnich latach z zakresu studiów nad mechanizmami funkcjonowania cenzury carskiej końca XIX i początku XX wieku. Autor skoncentrował się na działaniach cenzury carskiej wobec publikacji w języku polskim importowanych do Cesarstwa Rosyjskiego. Z formalnego punktu widzenia książka jest rozwinięciem i opracowaniem materiałów zgromadzonych w monumentalnym trzypięciotomowym dziele, które autor opracował wspólnie z Małgorzatą Rowicką³. Można zaryzykować stwierdzenie, że jest nawet czymś więcej.

W swojej pracy Janusz Kostecki zbadał zagadnienie dostępności książki polskiej wydawanej poza zaborem rosyjskim dla czytelników w państwie carów. Czterdziestoletni okres od upadku powstania styczniowego do rewolucji 1905 roku był ważny dla kształtowania społeczeństwa polskiego. Autor, koncentrując się na oficjalnym obiegu słowa pisanego, w sposób naturalny podjął kwestie związane z funkcjonowaniem carskiej cenzury zewnętrznej czy też, jak ją określa, zagranicznej. Oba określenia cenzury: „zewnętrzna” czy „zagraniczna”, nie są do końca precyzyjne. Autor, wbrew dotychczasowej tradycji badawczej, zdecydował się na to drugie określenie, co przekonująco uzasadnił w kontekście swojej pracy badawczej (s. 21). Niemniej zasygnalizowany problem tkwi korzeniami w specyficznej sytuacji, w jakiej w epoce zaborów znajdowały się naród i społeczeństwo polskie, pozbawione własnej państwowości. Stąd konieczność rozróżnienia pomiędzy książkami wydawanymi w różnych ośrodkach, umiejscowionych w różnych zaborach, państwach czy centrach emigracji polskiej. W tym zakresie polski punkt widzenia był znacząco odmienny od oceny rosyjskiego cenzora. Geografia sprowadzanych publikacji w języku polskim i trafiających do cenzury carskiej stanowiła znamienne próbkę różnych meandrów, z którymi zmierzyć się musiał w swej pracy J. Kostecki. Stąd na przykład zakwalifikowanie Petersburga, w którym wydawano liczne publikacje polskie, jako ośrodka zagranicznego, mimo że formalnie była to wszak jedna z dwóch oficjalnych stolic państwa carów. Tak zwana polska specyfika stanowiła niejednokrotnie przedmiot sporów kompetencyjnych między różnymi ośrodkami władzy. Punkty widzenia władz rosyjskich w Petersburgu, Warszawie czy w ośrodku prowincjonalnym nie zawsze były jednakowe. Z drugiej strony, ów polski punkt widzenia narzucił Autorowi zakwalifikowanie jako „pruskich” publikacji polskich wydanych w Dreźnie, Hamburgu, Monachium, Norymberdze etc., podczas gdy przed 1871 rokiem nie były one pruskie, a po zjednoczeniu Niemiec w 1871 roku stały się niemieckie (np. s. 259–260 tab. 25).

Tytułowy „trudny proces przenikania” można rozpatrywać na kilku poziomach. Miał on wymiar kontaktów międzyzaborowych, cyrkulacji książki, czy szerzej idei, koncepcji upowszechnianych za pośrednictwem słowa pisanego. Takie zagadnienie może być rozpatrywane z dwóch odmiennych punktów widzenia: przez pryzmat cenzury realizującej interesy władz carskich oraz z punktu widzenia polskiego pisarza, wydawcy czy czytelnika. Pozornie Autor koncentruje się na tym pierwszym aspekcie — cenzuralnym, określającym ramy owego „trudnego procesu przenikania”. Jednak w istocie praca przynosi bogaty materiał ilustrujący także działania podejmowane przez stronę polską. Z jednej strony są

³ Janusz KOSTECKI, Małgorzata ROWICKA, *Granice wolności słowa w zaborze rosyjskim w latach 1865–1904. Wykaz publikacji polskojęzycznych zakwestionowanych oraz dopuszczonych do obiegu przez carską cenzurę zagraniczną*. T. 1–3, Warszawa: Biblioteka Narodowa 2006 (por. rec. Anna Żbikowska-Migoń, *Roczniki Biblioteczne* (51) 2007, s. 291–294).

to zabiegi księgarzy i wydawców omijających szykany cenzuralne władz, z drugiej — wysiłki zmierzające do udostępnienia polskiemu czytelnikowi tekstów publikowanych poza zaborem rosyjskim. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku można było mówić o swoistej mieszance pobudek o charakterze patriotycznym, religijnym, kulturowym, ideologicznym czy merkantylnym. Stąd uwaga Autora, iż na podstawie przebadanych „rejestrów cenzuralnych, nie sposób ustalić, w jakiej liczbie sprowadzano poszczególne tytuły” (s. 25), nabiera szczególnego znaczenia dla badania recepcji sprowadzanych publikacji, mimo iż wykracza poza przyjęte ramy badawcze. Ten aspekt z pewnością nie był też obojętny dla cenzorów carskich, jakkolwiek z zupełnie innych względów.

W pracy, o niezwykle rozbudowanej i złożonej strukturze wewnętrznej, można wyróżnić trzy części porównywalnej objętości, a jednak zasadniczo różniące się formalnie i merytorycznie: rozdział I (s. 29–104), rozdziały II–IV (s. 105–222) oraz następujące po *Zakończeniu* zasadniczej części pracy *Aneks* i *Uzupełnienia* (s. 235–334).

Rozdział I przybliży podstawy prawne carskiego systemu cenzuralnego i daje charakterystykę carskich urzędów cenzuralnych, łącznie z praktycznymi metodami działania poszczególnych cenzorów, zarówno na szczeblu centralnym, jak i stosowanymi przez szeregowych urzędników. Autor wykorzystał bogatą literaturę przedmiotu, w tym akty prawne, pamiętniki z epoki, a także opracowania, łącznie z najnowszymi, jeszcze niepublikowanymi badaniami jednej z najlepszych badaczek rosyjskich Natalii Patruszewej. Ciekawa wydaje się charakterystyka przepisów prawnych, jak też struktury oraz metod funkcjonowania carskich instytucji cenzuralnych. Autor podkreśla elementy ciągłości rosyjskiego prawa odnoszącego się do kontroli publikacji zagranicznych, jak również próby zmian systemu cenzury zagranicznej podejmowane przez zwierzchników, a także propozycje zmian ze strony szeregowych urzędników.

Dużo miejsca poświęca Autor na opisanie personalnych, indywidualnych zachowań poszczególnych cenzorów. To oni w praktyce realizowali politykę caratu. Nakreślony obraz oparto na szczegółowej i wnikliwej analizie obowiązujących przepisów prawnych. Bardzo interesująco zaprezentowane zostały przepisy określające kary dla cenzorów, ograniczające ich samowolę. Próby władz centralnych stworzenia w miarę logicznego i spójnego systemu cenzury były często nieskuteczne z uwagi na samą istotę materii cenzuralnej, a także niespójność tychże działań, sprzeczności wewnętrzne, wzajemnie wykluczające się przepisy. Na czele Komitetu Cenzury Zagranicznej (później Centralnego KCZ) w latach 1858–1917 stało zaledwie czterech przewodniczących, wśród których były takie nietuzinkowe postacie, jak poeci Fiodor Iwanowicz Tiutczew, Apollon Nikołajewicz Majkow czy pisarz i bibliofil Paweł Piotrowicz Wiaziemski. Ciekawie nakreślony został też społeczny kontekst tej grupy zawodowej w biurokratycznej strukturze caratu. Cenzorzy znani byli ze swojej arogancji i przekupstwa. Zarazem jednak podlegali nieustannej presji ze strony zwierzchników, jak też różnych grup nacisku. Przytoczona została między innymi opinia Irwina P. Foote’a, który twierdził, że w Petersburgu zawód cenzora uchodził za atrakcyjny, w związku z tym starających się o posady nie brakowało (s. 66). Cenzorzy powszechnie byli postrzegani jako aroganci, niedouczeni, rutynowo bezmyślni. Zdarzali się jednak tacy, na przykład Władimir Michajłowicz Iwanowski, którzy w opinii Ferdynanda Hoesicka posiadali wysokie kwalifikacje zawodowe, w tym nie tylko doskonałą

znajomość języka polskiego, lecz także historii i literatury polskiej, a przy tym „specjalny talent czytania między wierszami” (s. 69–70).

Rozdziały II–IV przynoszą szczegółową analizę różnych aspektów importu publikacji polskojęzycznych do Cesarstwa: struktury językowej, geografii kontaktów importerów z zaboru rosyjskiego czy wreszcie struktury tego importu pod względem rodzaju wydawnictwa, przynależności do określonego działu piśmiennictwa oraz potencjalnego odbiorcy danej publikacji. Te partie pracy, również w opinii Autora, są najtrudniejsze w odbiorze ze względu na ogromny przedstawiony materiał analityczny. Wzajemną spójność rozdziałów II–IV podkreślił Autor nieomal jednorodną tytulaturą tych partii książki. Wymagają one od czytelnika „skupionej uwagi” i gruntownego przygotowania merytorycznego. Niektóre używane kategorie, na przykład pozycje „zakazane w całości” czy „warunkowo dopuszczone do obiegu”, są stosunkowo łatwe do określenia (jakkolwiek w tych drugich pojawia się problem skali cenzorskich ingerencji). Inne (przykładowo „zakazane dla publiczności” i „zakazane bezwzględnie”) sprawiały trudności nawet samym cenzorom, którzy, tak jak wspomniany F.I. Tiutczew, zwracali uwagę na absurdalność takiego podziału: „bardzo trudno wytyczyć granice pomiędzy zakazem absolutnym a zakazem dla publiczności, tak jak i między pojęciami szkodliwy i bardzo szkodliwy” (s. 15, przyp. 24). Te wątpliwości przytaczane w pracy wskazują na specyficzne oblicze carskiej cenzury zagranicznej, które sygnalizowali nawet kolejni przewodniczący Komitetu Cenzury Zagranicznej. W tym gąszczu trudności, wynikających ze specyfiki badanej materii oraz będących konsekwencją szczególnego charakteru biurokracji carskiej, Autor poruszał się stosunkowo swobodnie. To efekt nie tylko jego wieloletnich studiów w tym zakresie, lecz także doskonałego użycia statystycznych narzędzi badawczych, stanowiących skomplikowaną materię dla niejednego humanisty.

Wreszcie ostatnia — z wyróżnionych powyżej — część pracy zawiera obszerny *Aneks*, w którym zamieszczono 65 szczegółowych tabel odnoszących się głównie do wcześniejszych partii pracy (do rozdz. II–IV). Ponadto załączone zostały *Uzupełnienia* (s. 313–334) do wspomnianej wcześniejszej pracy Autora, napisanej wspólnie z M. Rowicką *Granice wolności słowa w zaborze rosyjskim w latach 1865–1904*. Korzystając z tych tabel, należy jednak pamiętać o wcześniejszych uwagach Autora. Zapisy cenzuralne trwale eliminowały import pewnych publikacji nie tylko ze względu na ich język, ale także z uwagi na rodzaj czcionek używanych do ich drukowania. Dotyczyło to przede wszystkim zakazu importu publikacji w tzw. narzeczu małoruskim, sprowadzania wydawnictw litewskich drukowanych „czcionkami łacińsko-polskimi” lub „niemiecką czcionką gotycką” (s. 130–131). Równie skomplikowana była polityka cenzuralna wobec publikacji żydowskich wydawanych zarówno w jidysz, jak i hebrajskim. Sytuacja wydawnictw licznych mniejszości narodowych w państwie carów nierzadko była znacznie bardziej dramatyczna niż druków polskich.

Zakres poruszanych w pracy problemów wykracza szeroko poza tradycyjne ujęcia studiów nad książką, cenzurą czy funkcjonowaniem instytucji carskich. Podtytuł pracy, akcentujący główny wątek zainteresowania badawczego, jakim była carska cenzura zagraniczna wobec importu publikacji w języku polskim, skrywa wiele innych doniosłych kwestii podnoszonych przez Autora.

Klucz do zrozumienia istoty badanego zjawiska tkwił w specyfice carskiej biurokracji. Walkę z urzędnikami musieli prowadzić ówcześni pisarze, wydawcy, księgarze. Także współczesny badacz tamtych czasów musiał podjąć nie lada wyzwanie. Można pominąć zrozumiałe uwagi o braku przygotowania bibliograficznego cenzorów (s. 20), ich błędy, partykularne interesy, patologiczne zachowania jako temat powszechnie znany, choć nie w pełni przebadany. Znacznie istotniejsze było zderzenie się swoistej „nadprodukcji” legislacyjnej z niekompetencją i woluntaryzmem poszczególnych cenzorów. O ile ta pierwsza tendencja — legislacyjna — usiłowała ujednolicić, uporządkować czy wręcz zracjonalizować kontrolę publikacji, o tyle zachowanie poszczególnych jednostek tworzyło nieprzewidywalny wręcz labirynt zarówno dla ówczesnych, jak i dla dzisiejszych badaczy. Stąd nawet pobieżne wniknięcie w badaną materię ukazuje niezwykle skomplikowaną rzeczywistość.

Formalna strona pracy budzi podziw. W pracy zamieszczono 34 wykresy (najwięcej w III rozdziale), a w obszernym *Aneksie* 65 tabel (ponadto w zasadniczej części tekstu znalazło się 8 innych tabel), z których wiele zajmuje po kilka stron gęstego druku. Szkoda, że ze względu na stronę edytorską korzystanie z zawartego materiału bywa utrudnione (szczególnie jeśli chodzi o wykorzystanie w wykresach i tabelach różnych odcieni szarości, nie zawsze czytelnych). Niezwykle rozbudowane przypisy (w rozdziale I niejednokrotnie zajmują więcej miejsca niż sam tekst) służą Autorowi do zamieszczania bardzo zajmujących uwag, które nie tylko uzupełniają zasadniczy tekst, ale dają asumpt do niezwykle interesujących dygresji, które wykraczają poza ramy wytyczone w pracy i mogą stanowić punkt wyjścia do dalszych badań.

Na marginesie recenzowanej pracy pojawić się może kilka refleksji, poniekąd marginalnych, ale wartych zasygnalizowania.

Wstęp, podobnie jak *Zakończenie*, rozpoczął Autor od przytoczenia ciekawych opinii Stanisława Krzezińskiego na temat cenzury carskiej (s. 29 i s. 223). Ten z pozoru zwykły zabieg narracyjny ukazuje w istocie specyficzne problemy wykraczające poza obszar zakresłony przez badacza. S. Krzeziński, członek powstańczego Rządu Narodowego, jedna z najbardziej rozpoznawalnych i zasłużonych postaci epoki postyczniowej, wykazywał wręcz patologiczną rusofobię, co przyznawali nawet jego współcześni. Był wrogi nie tylko wobec caratu, zaborcy, lecz wobec wszelkich, nawet jednoznacznie pozytywnych przejawów kultury rosyjskiej⁴. Dlatego też niezwykle ważne wydaje się rozdzielenie narosłych wzajemnych uprzedzeń i stereotypów obecnych zarówno w potocznych wyobrażeniach, jak i, niestety często spotykanych, w opracowaniach o naukowych ambicjach. Pod tym względem praca Kosteckiego przynosi niezwykle bogaty materiał pozwalający na nowo zdefiniować i doprecyzować wiele dotychczasowych opinii. Jest to niezwykle delikatna materia, bynajmniej niemająca na celu prostego relatywizowania epoki niewoli narodowej i carskiego ucisku. Już jednak proste porównanie sytuacji publikacji polskich oraz publikacji wydawanych w językach innych mniejszości państwa Romanowów (jidysz i hebrajski, litewski, estoński, ukraiński etc.) wskazują na skalę represji caratu wobec słowa polskiego (s. 130–132). Te ukryte w rozlicznych wykresach i tabelach dane stanowią podbudowę do licznych wypowiedzi na temat właściwych proporcji, w jakich winna

⁴ Konrad GÓRSKI, *Stanisław Krzeziński. Człowiek i pisarz*, Warszawa: PIW 1985, s. 17.

być opisywana cenzura carska. Wspomniane w autobiografii Jerzego Giedroycia paryskie wystąpienie Jerzego Stempowskiego o liberalności carskiej cenzury, które wówczas spotkało się z oburzeniem środowisk emigracyjnych⁵, w pracy J. Kosteckiego mogłoby znaleźć cały szereg konkretnych dowodów.

Szczegółowa analiza przedstawionego w pracy materiału może dostarczyć wielu interesujących tropów badawczych. Sam Autor, ograniczony rozmiarami pracy, większość z nich jedynie zasygnalizował. Niektóre dane zamieszczone w materiale statystycznym mogą przynieść pewne zaskoczenie. Na przykład autorem największej liczby zakazanych w całości publikacji był Józef Chociszewski, twórca dzisiaj już w znacznej mierze zapomniany. Pod względem ingerencji cenzury, zakazujących w całości import jego utworów, Chociszewski wyprzedził zarówno Mickiewicza, jak i Słowackiego (s. 303, tab. 62). Jednocześnie jednak, tenże Chociszewski, był najczęściej sprowadzanym autorem polskim (w liczbie publikacji 80 — ustępował jedynie św. Alfonsowi Marii di Ligouri — 85, por. s. 286, tab. 48). Zestawienie danych z poszczególnych tabel może prowadzić do ciekawych analiz komparatystycznych. Mianowicie można porównać wspomnianego Chociszewskiego z Arturem Oppmanem. Tylko 38 z 80 sprowadzonych publikacji Chociszewskiego dopuszczono w całości do obiegu, Oppmana zaś wszystkie 72 publikacje. Jednakże w kategorii najpopularniejsi autorzy — według kryterium liczby publikacji dopuszczonych do obiegu — Oppman zajął drugie miejsce, podczas gdy Chociszewski dopiero piąte. Na marginesie można zaznaczyć, że Mickiewicz był czwarty, Słowacki *ex aequo* ze Stanisławem Bełzą na pozycjach 21–22, a M. Konopnicka, S. Przybyszewski, A. Asnyk czy S. Wyspiański w drugiej pięćdziesiątce. Oczywiście należy pamiętać, że ów swoisty „ranking najpopularniejszych autorów” stworzony został wskutek decyzji cenzorów carskich.

Ze wspomnianym Chociszewskim, publicystą, wydawcą i pisarzem ludowym, wiąże się zajmujący problem badawczy, również wykraczający daleko poza ramy wytyczone w pracy przez J. Kosteckiego. Chociszewski działał głównie na terenie zaboru pruskiego i był tam niejednokrotnie prześladowany przez władze pruskie (grzywny, kary więzienia). Stąd też działania cenzury carskiej winny być rozpatrywane niejako równolegle z szykanami ze strony władz pruskich. Porównanie szykan cenzuralnych w ramach rusyfikacji i germanizacji może być interesujące. Oczywiście trudno wymagać od Autora, by analizował szczegółowo wszystkie takie przypadki. Analiza takich „tropów badawczych” wydaje się wartościowa nie tylko dla porównania rosyjskiego i pruskiego systemu walki ze słowem polskim. Warto wreszcie zaznaczyć, że represje caratu wobec Chociszewskiego ustały po 1905 roku, jego prace zaczęto wydawać w Warszawie, podczas gdy germanizacja w zaborze pruskim trwała nadal.

Osobnym zagadnieniem — także wykraczającym poza zakresłony przez Autora obszar badawczy — pozostaje wpływ, jaki na decyzje podejmowane przez cenzurę carską miały inne instytucje i środowiska, w tym także polskie. Temat to znany, wielokrotnie sygnalizowany w literaturze, który wciąż nie doczekał się opracowania. Wystarczy wspomnieć o sprawie Czytelni Bezpłatnych Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, denuncjacji wobec druków oskarżanych o bezbożność, szerzenie idei socjalistycznych czy

⁵ Jerzy GIEDROYC, *Autobiografia na cztery ręce*. Oprac. Krzysztof Pomian, Warszawa: Czytelnik 1994, s. 213–214.

naturalizm w sztuce (znaczna ich część dotyczyła cenzury wewnętrznej, jednak w sposób trudny do zbadania miała swoje przełożenie także w zakresie cenzury zewnętrznej). W nurcie badań Autora warto wspomnieć o głośnej sprawie zbioru opowiadań *Legendy* Andrzeja Niemojewskiego. Książka wydana we Lwowie w 1902 roku spotkała się z ostrą krytyką ze strony środowisk klerykalnych, konsekwencją czego była konfiskata książki przez władze galicyjskie. Nie została też dopuszczona do obiegu w Królestwie z uwagi na interwencję warszawskiego konsystorza duchownego, który uznał ją za bluźnierczą. Dopiero dalsze działania Niemojewskiego, odwołanie do władz petersburskich, doprowadziły do uchylenia wcześniejszego zakazu władz warszawskich. Trudno określić, ile było podobnych zakulisowych działań zmierzających do niedopuszczenia na rynek Królestwa książek niewygodnych dla niektórych środowisk.

Wskazane byłoby ujednolicenie w piśmiennictwie polskim tłumaczenia nazw instytucji cenzuralnych (*nota bene* piszący te słowa też nie jest bez grzechu w tym względzie — *mea culpa*). Centralną instytucję cenzury: *Głównoje Uprawlenije po diełam Pieczati*, Autor tłumaczy z reguły jako *Zarząd Główny do spraw Druku*, idąc w tym względzie za autorami dziewiętnastowiecznymi, między innymi za *Podręcznikiem księgarskim* pod redakcją Teodora Paprockiego wydanym w Warszawie w 1896 roku. Wydaje się jednak, że lepiej istotę tej instytucji oddaje tłumaczenie *Główny Urząd ds. Druku*. Różnica drobna: zarząd—urząd, ale zważywszy na charakter tej centralnej instytucji cenzury w Rosji, słowo *urząd* lepiej oddaje jej charakter. Zwłaszcza że tłumaczenie słowa *uprawlenije* jako *urząd*, a nie *zarząd*, stosuje Autor często w swojej pracy na przykład w odniesieniu do wcześniejszej instytucji cenzuralnej: Głównego Urzędu Cenzury (1828–1862), Kaukaskiego Urzędu Cenzury, Głównego Urzędu Pocht i Telegrafów etc. Oczywiście to kwestia drugorzędna, jakkolwiek Autor kwestie nazewnictwa carskich instytucji traktuje szczególnie wnikliwie (por. s. 10, przyp. 11), aby z jednej strony wykazać niekonsekwencje występujące nawet w drukach urzędowych, z drugiej zaś, by ukazać specyficzne cechy biurokracji carskiej, uciążliwe dla ówczesnych, a utrudniające skrupulatne badanie naukowe. Znacznie ciekawsze może być zdefiniowanie, konceptualizacja obszaru badawczego odnoszącego się do szeroko rozumianego zjawiska cenzury. Postrzeganie cenzury jedynie w wymiarze działań o charakterze politycznym znacząco zawęża problematykę badawczą. Przykładem mogą być uwagi Autora na marginesie pracy Bogusława Muchy⁶, który ograniczył się w niej jedynie do cenzurowania dzieł literatury pięknej, pomijając cenzurę kościelną, prasową, teatralną, cenzurę korespondencji oraz cenzurę naukową, co J. Kostecki opatrzył znakiem zapytania (s. 29, przyp. 3).

Trudna, ale niezwykle wartościowa praca Janusza Kosteckiego da zapewne asumpt do dalszych badań. *Trudny proces przenikania* będzie z pewnością stanowić zarówno punkt wyjścia, jak i fundament dalszych badań nie tylko nad zjawiskiem cenzury, lecz szerzej — nad sytuacją kultury polskiej doby zaborów.

Henryk Bałabuch

⁶ Bogusław MUCHA, *Dzieje cenzury w Rosji*, Łódź: Wydaw. Uniwersytetu Łódzkiego 1994, s. 4.